ZAKOŃCZENIE

Przedstawione znaleziska oraz ikonografia wyraźnie odzwierciedlają wielokulturowość i wieloetniczność omawianego regionu.

Na Śląsku rozpowszechnianie nowinek technicznych w uzbrojeniu odbywało się na dworach książęcych, gdzie przyjmowano gości z dalekich stron, posługujących się rozmaitymi rodzajami oręża, często egzotycznego dla tubylców. Oddziaływania w zakresie najnowszych zdobyczy techniki wojskowej, płynące tą drogą z obszaru Czech, zaznaczały się wyraźniej na Śląsku, prawdopodobnie już w 2. poł. XIII w., za czasów zależności Henryka IV Probusa od swojego potężnego seniora Przemysła Otokara II.

Sprawdzone wzory przynosili ze sobą osadnicy flamandzcy i niemieccy w dobie wielkiej kolonizacji, zobowiązani do obrony nowo zagospodarowanej ziemi umowami lokacyjnymi. Krótkotrwałe przywiązanie Flamandów przybyłych na teren Śląska do własnego, tradycyjnego oręża może sugerować analizowany materiał zabytkowy. Przedstawione dowody na znajomość charakterystycznej dla osadników romańskich broni w kształcie maczugi zwieńczonej grotem (tzw. *goedendag* lub *plançon a picot*) mogą świadczyć, że Śląsk na początku XIV w. nie był regionem izolowanym, peryferyjnym czy opóźnionym w recepcji najnowszych trendów techniki wojskowej. Warto zaznaczyć, że czas ten stanowił koniec wyraźnej dominacji rycerskiej konnicy na średniowiecznych polach bitew oraz początek burzliwego rozwoju formacji pieszych i właściwego dla nich uzbrojenia.

W XIV w. najprawdopodobniej także na Śląsku pojawiły się halabardy – broń o genezie szwajcarskiej, która wyewoluowała z topora na długim drzewcu. Konsekwentna aktualizacja realistycznych przedstawień w sztuce śląskiej od XIV do XVI w. odzwierciedla rzeczywisty rozwój tego oręża na przestrzeni wieków. Mało prawdopodobne w tym kontekście wydaje się stosowanie konwencji w oddawaniu oręża przez artystów.

Najstarsze znalezisko fragmentu halabardy ze Śląska pochodzi jednak dopiero z XV w. Na podstawie zebranych zabytków ze Śląska można zaobserwować ogólną tendencję w rozwoju tej broni, która traci swoją funkcję bojową ok. 2. ćw. XVI w. Od tego momentu staje się orężem dekoracyjnym i reprezentacyjnym, stanowiącym wyposażenie trabantów oraz oznakę stopnia oficerskiego w piechocie. Przykładem takiej broni są bogato zdobione halabardy cechu garbarzy wrocławskich, wykończone trawionym ornamentem w 1609 r.

Wiele innych rodzajów uzbrojenia piechoty, tkwiących genezą w XIV w., podzieliło los halabard. Podobny proces utraty funkcji bojowej na rzecz ceremonialnej prześledzić można na przykładzie mieczy dwuręcznych, które po połowie XVI w. przybierają formę praktycznie uniemożliwiającą wykorzystanie na polu walki. W spisach dawnych arsenałów styryjskich broń taka, przybierająca często fantazyjne kształty, nosiła nazwę *symbolische Schlachtschwerter*. Termin ten pojawia się także w śląskich dokumentach, jak XVII-wieczny inwentarz uzbrojenia księcia legnickiego Ludwika IV.

Proces przemian w połowie XVI w. związany był ze znacznym rozpowszechnieniem broni palnej w piechocie, która wypierała z jej szeregów ciężki i niepraktyczny oręż. Wyjątkiem może być w tym przypadku piechota szwajcarska, gdzie halabardy bojowe przeżywają krótkotrwały renesans w XVII w. Egzemplarze wyprodukowane wówczas w warsztatach szwajcarskich, zgodnie z dawnymi wzorami, często mylone są w literaturze przedmiotu z zabytkami średniowiecznymi.

Jedynym orężem, który odznaczał się w omawianym okresie niczym niezakłóconą, stałą ewolucją i pełnił zawsze funkcję bojową była wszelkiego rodzaju broń przyboczna, osobista, w postaci mieczy, rapierów, kordów, tasaków i puginałów. Badania porównawcze ikonografii oraz zabytków archeologicznych dowiodły, że między mieczami, rapierami i puginałami używanymi przez rycerstwo a tymi, które stanowiły uzbrojenie piechoty nie istniały zasadnicze różnice formalne. Zabytki tej kategorii oręża

najczęściej znajdowane są podczas badań archeologicznych, co można tłumaczyć ich powszechnością oraz ważną rolą, jaką pełniły w średniowiecznym i nowożytnym społeczeństwie. Ciężka broń drzewcowa oraz miecze dwuręczne przechowywane były z kolei głównie w arsenałach miejskich i rzadziej występują wśród znalezisk.

Przegląd zabytków archeologicznych oraz ikonografii z terenu Śląska świadczy o dużym zróżnicowaniu form puginałów. Dla materiału z XIV i XV w. charakterystyczne jest m.in. występowanie typów nawiązujących do egzemplarzy północno- i zachodnioeuropejskich, co można tłumaczyć szerokimi kontaktami handlowymi miast śląskich z odległymi obszarami Europy (Zielonka 1982, s. 122), z których niejednokrotnie wywodzili się napływowi mieszkańcy Śląska.

Renesansowe płyty nagrobne są często doskonałym źródłem, na którego podstawie można prześledzić rozwój puginałów w XVI w. Znaczna indywidualizacja i niepowtarzalność przedstawień poszczególnych egzemplarzy oraz istniejące analogie do rzeczywistej broni, nie pozwalają mówić o konwencji i schematyczności jej artystycznych odwzorowań.

Dokładniejsza analiza skłania raczej do wniosku, że występujące na nagrobkach puginały należały do prywatnych arsenałów rycerstwa. Chronologia samego przedstawienia nie musi wcale odpowiadać dacie śmierci właściciela, co potwierdziły niektóre z przytoczonych płyt.

Wobec zatarcia już w późnym średniowieczu wyraźnych granic między uzbrojeniem plebejskim, a rycerskim, nie dziwi występowanie na płytach rycerskich, broni charakterystycznej dla niemieckiej piechoty. Spośród puginałów, określanych w fachowej literaturze jako landsknechtowskie, pod koniec XVI w. wykształciła się grupa popularna na obszarze wschodnich Niemiec i Śląska, co pokazano na przykładzie ikonografii istniejących zabytków śląskich oraz poparto wcześniejszymi ustaleniami zachodnioeuropejskich bronioznawców.

Wiek XVI na Śląsku przyniósł także specjalizację niektórych form puginałów, które przestały być orężem indywidualnym, lecz wykonywanym w komplecie z długą bronią, co związane było z dalszą ewolucją sztuki szermierczej.

Ogólną tendencją zauważalną w śląskim materiale archeologicznym oraz ikonografii XVI w. jest wyraźniejsze, niż w innych okresach, przejmowanie wzorów uzbrojenia charakterystycznych dla obszarów niemieckojęzycznych. Zjawisko to można tłumaczyć ściślejszą zależnością polityczną Śląska od Cesarstwa po 1526 r.

Dyfuzję najnowszych wynalazków w zakresie uzbrojenia ułatwiały konflikty, co szczególnie widoczne jest na Śląsku w dobie wojen husyckich. Wiele form omawianych zabytków z XV w. wyraźnie nawiązuje do wzorów czeskich, a nie jak dotąd sugerowano, do lokalnej tradycji w produkcji oręża. Na pierwszy plan w tym przypadku wysuwa się broń obuchowa.

Cecha, która nie pozwala traktować przedmiotów tej kategorii jako narzędzi jest z pewnością zdobienie za pomocą mosiężnych aplikacji na stalowym podkładzie. Dekoracja taka uległaby szybkiemu zniszczeniu w czasie obróbki drewna. Zwarty zbiór znalezisk broni obuchowej, charakterystyczny dla terenu Śląska i rzadko tylko reprezentowany przez pojedyncze okazy na pozostałych terenach Polski, tworzą egzemplarze odznaczające się takim zdobieniem. Cechy formalne żeleźców mają znaczenie drugorzędne przy datowaniu omawianych zabytków.

Wobec występowania czekanów i toporów zdobionych mosiądzem w identycznej technice, głównie na terenie Czech (Wełtawa k. Palackiego Mostu w Pradze, Praha-Podskali) oraz Śląska (Legnica, Trzebnica (2 egz.), Namysłów, Wąsosz, Wrocław), związek znalezisk takiej broni z okresem wojen husyckich wydaje się prawdopodobny. Fakt, że ponad połowa śląskich okazów pochodzi z miejsc, gdzie wydarzenia tego czasu zostały potwierdzone źródłami pisanymi dodatkowo przemawia za słusznością zaproponowanego datowania. Uściślenie chronologii wszystkich zabytków zdobionych odcinkami taśm mosiężnych do 1. poł. XV w. wydaje się zatem do pewnego stopnia uzasadnione. Charakter dekoracji wskazuje na to, że wszystkie opisane topory i czekany mogą stanowić broń. Jeden ze zidentyfikowanych przez autora trzebnickich okazów zaopatrzono w żeleźce asymetryczne – całkowicie płaskie z jednej strony. Cecha ta, wydawałoby się, została słusznie uznana przez badaczy za znaczący wyróżnik toporów ciesielskich. Istnienie ornamentu z taśm mosiężnych przeczy jednak funkcji rzemieślniczej analizowanego zabytku. Trudniejszym zadaniem jest jednoznaczne określenie, czy omawiane okazy stanowiły uzbrojenie piechoty, czy rycerstwa. Bogate zdobnictwo nie może być wyróżnikiem broni rycerskiej, jak sugerowano w dawniejszej literaturze.

Kolejną kategorią uzbrojenia związaną z wpływami czeskimi na Śląsku są prawdopodobnie specyficzne odmiany grotów włóczni szydłowatych o wydłużonych żeleźcach, przypominających kształtem wczesnogermańskie angony. Bogaty zespół zabytków charakteryzujących się takimi cechami odkryto na zamku Sokolec, niedaleko Jeleniej Góry.

Wobec przekonywających dowodów, przedstawionych przez badaczy czeskich, groty z Sokolca należy uznać za broń późnośredniowiecznej piechoty, a nie, jak podkreślano w dawniejszej literaturze, za uzbrojenie frankijskie z V-VII w.

Prawdopodobnie także w czasach husyckich doszło do upowszechnienia się kordów oraz puginałów nożowatych na terenie Śląska. Trudno przypisać wcześniejszą metrykę zabytkom archeologicznym z omawianego obszaru. Nie oznacza to jednak, że kordów wcześniej na Śląsku nie znano. Najstarsze przedstawienie kordu w sztuce śląskiej widnieje na malowidłach ściennych z 4. ćw. XIV w. w kościele w Kałkowie, pow. nyski. Bezpośredni związek z działaniami wojennymi 1. poł. XV w. mogą mieć znaleziska z Górca k. Męcinki, Muszkowic oraz Niemczy – najważniejszej twierdzy husytów na Śląsku.

Wpływy południowe na omawianym obszarze, podobnie jak w przypadku broni obuchowej, widoczne są na przykładzie charakterystycznych form kordów występujących tylko na terenie Republiki Czeskiej, Słowacji i Śląska. Do takich można zaliczyć okaz tzw. morawskiego typu z Gorzowa Śląskiego, pow. oleski. Kordy, które powszechnie postrzegane są jako broń charakterystyczna dla niższych warstw społecznych, często odznaczają się elementami dekoracyjnymi i symbolicznymi, wyrażającymi treści związane z wysoką kulturą rycerską. Spotykane na Śląsku boczne tarczki ochronne w kształcie muszli św. Jakuba mają najprawdopodobniej związek z rycerską tradycją krucjat przeciw poganom i heretykom. Symbolem o funkcji amuletu, związanym z popularnym wśród rycerstwa kultem maryjnym, jest najprawdopodobniej znak gwiazdy (*Stella Maris*), zdobiący głowice kordów.

J. Lecküchner, w swoim traktacie dotyczącym walki kordem, twierdzi, że broń ta odpowiednia jest dla „książąt i panów", co stanowi jedno z licznych świadectw używania jej we wszystkich warstwach społeczeństwa średniowiecznego, a nie tylko wśród wojowników niższego stanu. Uświadamia nam jednocześnie, że średniowieczna technika walki kordem opierała się o logiczny i dobrze wykształcony system skutecznych akcji. Działania te nie zawsze były zgodne ze współczesnym stereotypowym postrzeganiem „szlachetnych" zasad prowadzenia pojedynków w średniowieczu.

Polecane przez księdza J. Lecküchnera sztuczki z wykorzystaniem elementów zapasów, a nawet opłaconych zbirów, miały tylko jeden cel – wyeliminowanie przeciwnika z walki jak najmniejszym kosztem.

Bardziej wnikliwe spojrzenie na dawne traktaty mówi wiele o mentalności człowieka średniowiecznego, kierującego się w sytuacji „życia i śmierci" częściej zimną kalkulacją i pragmatyzmem, niż tzw. kodeksem rycerskim.

Zaprezentowany przegląd kordów, ich konstrukcji oraz techniki wykonania skłania do wniosku, że ich ewolucja w 1. poł. XV w. rozpoczyna się od form przystosowanych głównie do zadawania sztychu lub bardziej uniwersalnych, łączących w sobie cechy broni siecznej i kolnej, do okazów o szczególnie uwydatnionej funkcji siecznej w 2. poł. XV i 1. poł. XVI w. Ogólnie można powiedzieć, że kordy o szerokich głowniach oraz dziobowato ukształtowanych głowicach, stanowiących dobre oparcie dla ręki, należą do drugiej kategorii. Fakt, że technika walki kordem znajduje odzwierciedlenie w jego cechach konstrukcyjnych potwierdzają dodatkowo średniowieczne traktaty szermiercze. Podręcznik H. Talhoffera z 1459 r. ukazuje metodę walki opartą o system sztychów, w której adwersarze używają specjalnie do tego przystosowanych kordów. W wersji traktatu tego samego autora z 1467 r. zaprezentowano techniki cięć kordem o dziobowatej głowicy, uniemożliwiającej wyprowadzenie skutecznego sztychu.

Podjęte badania skłaniają do korekty powszechnie stosowanej definicji kordu jako broni jednosiecznej. Wiele egzemplarzy z terenu Polski, w tym jeden ze Śląska (Wrocław-Widawa), zaopatrzono w głownie obosieczne.

Analiza źródeł ikonograficznych dowiodła ich znacznej wiarygodności w ilustrowaniu przemian uzbrojenia na przestrzeni wieków. W średniowiecznym malarstwie śląskim kordy przedstawiane są jako broń złoczyńców w scenach pasyjnych. Nie oznacza to jednak, wbrew sceptycznym poglądom niektórych badaczy, że sztuka nie odzwierciedla w tym kontekście rzeczywistych rodzajów uzbrojenia. Wręcz przeciwnie, udało się odnaleźć bezpośrednie analogie do ikonografii w materiale archeologicznym, co stanowi dowód, że chęć przekazania pewnej idei przez artystę nie mogła przeważać nad potrzebą osadzenia dzieła w realiach świata zrozumiałego dla odbiorcy. Za prawdziwością przedstawień kordów w obrazach pasyjnych przemawiają również detale dekoracji Ratusza Wrocławskiego o zupełnie świeckim charakterze.

Śląskie dzieła malarstwa tablicowego, jak wrocławski Ołtarz św. Barbary, mimo że stworzone przez artystów wywodzących się z odległych terenów zachodniej Europy ukazują broń, która występuje wśród znalezisk archeologicznych z terenu Śląska. Zwłaszcza kordy przedstawione są w tych dziełach z wielką dbałością o szczegóły. Znaki pojawiające się na brzeszczotach w średniowiecznym malarstwie śląskim zostały także zidentyfikowane na głowniach kordów odkrytych na Śląsku.

Przedstawienia w sztuce śląskiej, jak np. sceny pojedynków znane z południowej elewacji Ratusza Wrocławskiego, z kafli znalezionych na Sobótce i w Jaworze, oraz XIV-wiecznego odpisu prawa magdeburskiego dla Legnicy, świadczą o znajomości najbardziej zaawansowanych metod walki, prezentowanych w niemieckojęzycznych dziełach

średniowiecznych mistrzów fechtunku. Na podstawie zachowanych podręczników szermierki można zauważyć, że używanie podstępu w walce nie było wcale piętnowane, lecz wręcz zalecane przez średniowiecznych autorów.

Ogólnym stwierdzeniem jakie krystalizuje się po dokonaniu analizy form uzbrojenia ze Śląska jest brak indywidualizacji oraz tradycji lokalnej w produkcji oręża. Wszystkie zdobycze techniki wojskowej przejmowane były błyskawicznie przez mieszkańców regionu. Proces ten ulegał przyspieszeniu w wyniku konfliktów zbrojnych, kontaktów z ludnością napływową, dalekosiężnego handlu, kopiowania wzorców propagowanych przez elity, czy wreszcie zależności politycznej ułatwiającej przepływ pewnych idei w obrębie jednego organizmu państwowego. Rozwój form uzbrojenia nie różni się na Śląsku w sposób zasadniczy od podobnych procesów przebiegających na terenie Europy Środkowej. Przekreśla to jednak kuszącą, z punktu widzenia badacza regionalnego, możliwość wydzielenia zjawisk charakterystycznych wyłącznie dla Śląska.

Ogólny wysoki poziom kultury technicznej, widoczny na przykładzie zachowanych zabytków uzbrojenia, możliwy był do osiągnięcia na Śląsku poprzez czerpanie z odmiennych doświadczeń i tradycji w produkcji oręża.